

DOI: 10.11649/sfps.2015.017

Zygmunt Szultka  
(Profesor emeritus, Słupsk)

**Drugie posłowie historyka do *Resztek Słowian  
na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*  
Aleksandra Hilferdinga\***

**I**

W roku 1989 ukazało się trzecie polskie wydanie rozprawy Aleksandra Hilferdinga *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*, opatrzone posłowiami Hanny Popowskiej-Taborskiej i Jerzego Tredera (Hilferding, 1989). W posłowniu tego ostatniego, pt. *Autentyzm tekstów Hilferdinga*, stwierdzono:

Nie ma podstaw, aby podawać w wątpliwość wiarygodność jego obserwacji i autentyzm zebranych materiałów, szczególnie językowych. Nie powinno wzbudzać zbytejnej podejrzliwości to, że część wiadomości przyjął ewentualnie z jakichś nie

---

\* Publikując tekst Z. Szultki, redakcja „Studiów z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” miała nadzieję, że główny adresat polemicznych tez Autora tego artykułu zabierze głos w dyskusji na łamach naszego pisma. Niestety prof. Jerzy Treder, wybitny badacz języka polskiego i kaszubszczyzny, zmarł 2 kwietnia 2015 roku.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License ([creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/](http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/)), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2015.

Publisher: Institute of Slavic Studies, PAS & The Slavic Foundation  
[Wydawca: Instytut Sławistyki PAN & Fundacja Sławistyczna]

ujawnionych wprost źródeł. Wymienia z nich tylko pracę Ceynowy (medycyna ludowa) i Lorka [...] (Treder, 1989, s. 247).

Za przekazem Hilferdinga podniesiono, że Florian S. W. Ceynowa

towarzyszył zresztą rosyjskiemu sławiście przez kilka pierwszych dni, tj. podczas pierwszego krótkiego wypadu do Główczyz, rozstali się bowiem – jak zapisał Hilferding – zaraz po przyjeździe do Bytowa. Ceynowa o tej eskapadzie chyba nigdzie nie wspominał. Tak na dobrą sprawę nie wiadomo, czy kiedykolwiek dotarł on do siedzib właściwych Słowińców. Tymczasem w jego *Skôrbie* z 1868 r. znajduje się wiele tekstów w identycznym niemal kształcie co u Hilferdinga (Treder, 1989, s. 247).

Wykazano, że chodzi łącznie o 37 tekstów Ceynowy, w tym publikowane już przed 1856 rokiem. Dalej czytamy: „Wbrew G. Poblockiemu, sugerującemu całkowitą zależność tekstów Hilferdinga od Ceynowy, kilka argumentów różnej wagi przemawia za tym, iż jest akurat odwrotnie”, mianowicie: a) nieobecność u Ceynowy ponad 25 tekstów” (Treder, 1989, s. 248). „Najistotniejszym wszakże dowodem wydaje się być łatwo dostrzegalne wygładzenie tekstów zasłyszanych w terenie” (Treder, 1989, s. 249) przez Ceynowę, który swoje publikowane teksty dopracowywał w zakresie słownictwa i składni, aby były zrozumiałe dla masowego odbiorcy.

Po lekturze *Resztek Słowian* doszedłem do wniosku, że *Autentyzm tekstów Hilferdinga* jest w uproszczeniu streszczeniem publikacji Hilferdinga; nie podjęto w nim konfrontacji ustaleń Rosjanina z innymi źródłami, zwłaszcza historycznymi, co wydawało się ze wszech miar celowe, gdyż rosyjski sławista wypowiedział się nie tylko w sprawach leksykalnych, lecz także co do procesu obumierania kaszubszczyzny, ściśle związanego z germanizacją. Dlatego napisałem *Posłowie historyka do nowego wydania „Resztek Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego” Aleksandra Hilferdinga*, które ukazało się równocześnie z replikami na nie pióra Hanny Popowskiej-Taborskiej i Jerzego Tredera (Popowska-Taborska, 1993; Szultka, 1993b; Treder, 1993). W *Posłowie historyka* podniosłem wiele krytycznych uwag pod adresem *Resztek Słowian* i metody pracy badawczej rosyjskiego sławisty. Chodziło m.in. o dynamikę obumierania kaszubszczyzny zachodniopomorskiej i jej zakres terytorialny, które wiązały się również z wiarygodnością przekazu Rosjanina oraz wpływem Ceynowy i jego piśmiennictwa na Hilferdinga, a także na jego ustalenia badawcze.

Wszystkie bez wyjątku podniesione przeze mnie uwagi zostały przez autorów repliki odrzucone, a przytoczone źródła świadczące przeciw wiarygodności przekazu Hilferdinga – przemilczane lub przeinaczone. Dotyczy to głównie wypowiedzi *Hilferding nadal wiarygodny*. Dyskusja odbyła się na łamach „Studiów z Filologii

Polskiej i Słowiańskiej” (31, 1993) i nie ma potrzeby jej powtarzania. Dodam tylko, że swą krytyczną wypowiedź Hanna Popowska-Taborska opublikowała również w roku 2006 (Popowska-Taborska, 2006), a Jerzy Treder swe wywody powtórzył, niektóre częściowo rozwijając, już w roku 1995 (Treder, 1995). W tym stanie doszedłem do przekonania, że kontynuowanie dyskusji na poziomie *Hilferdinga nadal wiarygodnego* jest całkowicie bezcelowe i skoncentrowałem uwagę na poszukiwaniu dalszych źródeł, które pozwolą na lepsze udokumentowanie lub skorygowanie zgłoszonych uwag. Niniejszy artykuł jest więc owocem obranej drogi, ale ogranicza się tylko do rozpatrzenia zależności ustaleń Hilferdinga od badań i piśmiennictwa Ceynowy<sup>1</sup>. Cel ten zamierzam osiągnąć w trzech etapach. Najpierw przedstawione zostaną zainteresowania i kontakty Ceynowy z Kaszubami wschodniej części rejencji koszalińskiej do roku 1843, czyli do przygotowania i opublikowania artykułu *Die Germanis[e]rung der Kaschuben. Von einem Kaschuben* (Ceynowa, 1843, ss. 243–247). Następnie zostaną rozpatrzone zachodniopomorskie teksty gwarowe Hilferdinga i Ceynowy sprzed roku 1856, czyli sprzed badań Rosjanina na Pomorzu Zachodnim, aby na podstawie ich analizy porównawczej wykazać, że Ceynowa latem 1845 roku prowadził samodzielnie badania nad kaszubszczyzną powiatu słupskiego. W trzeciej części zostaną porównane odpowiednie teksty Hilferdinga i Ceynowy z lat 1848–1850 celem wykazania, że opierają się one na charakterystyce Kaszubów znad jezior Gardno i Łebsko pastora Augusta T. Kummera z roku 1835 oraz wielkiego wpływu koncepcji kaszubszczyzny zachodniopomorskiej z lat 1848–1850 Ceynowy na jej prezentację przez Hilferdinga w *Resztkach Słowian*.

## II

Niżej podejmujemy próbę udokumentowania, że Ceynowa przed podróżą Aleksandra Hilferdinga prowadził samodzielnie badania terenowe nad kaszubszczyzną na Pomorzu Zachodnim. Podstawą dowodzenia będą po części źródła bezpośrednie, ale w zdecydowanej większości pośrednie, tj. piśmiennictwo Ceynowy, z którego wynikać będzie, że w roku 1845 Ceynowa był w Smołdzinie i w Gardnie Wielkiej, a więc w dwóch wsiach kościelnych i parafialnych, stanowiących – według Hilferdinga i zwolenników jego koncepcji podziału dialektycznego kaszubszczyzny zachodniopomorskiej – obszar zamieszkały przez tzw. Słowińców.

---

<sup>1</sup> Pozostałe kontrowersyjne kwestie zostaną rozpatrzone w innym miejscu.

Zanim to wykażemy, warto zwrócić uwagę, że matka Floriana Ceynowy – Magdalena z domu Pienczyn – pochodziła z powiatu lęborskiego i przyjąć możemy, że w latach chłopięcych i młodzieńczych Ceynowa odwiedzał dziadków i krewnych w tym powiecie, zwłaszcza że Sławoszyno leżało nad granicą tego powiatu (Breza, 1979, s. 5; Bukowski, 1967b, s. 139). Wiemy również, że Ceynowa w czasie nauki w chojnickim gimnazjum nie tylko interesował się sprawami kaszubskimi, lecz także, przebywając u brata Józefa na wałdowskiej plebanii, pilnie notował i zbierał szeroko rozumiane materiały etnograficzne do tego stopnia, że Andrzej Bukowski nie bez racji stwierdził, że miał już na ten temat wyraźnie ukształtowane poglądy (Bukowski, 1967a, ss. 139–141). Pogranicze powiatu chojnickiego i człuchowskiego oraz złotowskiego znał wręcz doskonale; wiedział, w jakiej miejscowości mieszkańcy przeważnie mówią po niemiecku, a w jakiej po polsku (Zakład Narodowy..., ss. 1–2). Naturalne więc było, że interesował się również Kaszubami lęborskimi w czasie odwiedzin krewnych w powiecie lęborskim lub ich obecności w Sławoszynie, szczególnie po pobycie u Ceynowów w Sławoszynie nauczyciela gimnazjalnego Antoniego Bryłowskiego (Bukowski, 1967a, ss. 131–133; Szultka, 1993a, ss. 170–182).

Te zainteresowania uległy pogłębieniu i poszerzeniu w czasie studiów na Uniwersytecie Wrocławskim, zwłaszcza po wstąpieniu w maju 1842 roku do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. Dowodem na tę przyjmowaną przez wszystkich badaczy tezę jest podjęcie się przez Ceynowę przygotowania referatu o germanizacji Kaszubów. Prawdopodobnie w tym celu w czasie ferii letnich w roku 1842 wybrał się do Lęborka i innych miejscowości powiatu lęborskiego, aby zebrać pomocne materiały. O ile informacje o ekumenicznym i zamiłowanym w śpiewie katolickim proboszczu lęborskim, ks. Edwardzie Weberze (1840/42–1860) mógł uzyskać od swych lęborskich krewnych – Pienczynów, o tyle od nich lub przygodnie spotkanych osób nie otrzymał informacji o dyskryminacji prawnej ludności kaszubskiej i polskiej w zakresie języka, o działalności sądów rejencji koszalińskiej czy kształceniu nauczycieli w seminariach nauczycielskich, o postawie i równym traktowaniu swych kaszubskich i niemieckojęzycznych wiernych przez niezwykle ofiarnego i bardzo mądrego proboszcza salińskiego, pastora Samuela Tomaszczyka, którego kaszubskie zbiory spłonęły w czasie pożaru plebanii (Szultka, 1991c, 1996, ss. 235–236).

Zebrane informacje zawarł on w referacie pt. *O stanie terażniejszym germanizacji Kaszub*, przedstawionym 17 czerwca 1843 roku na posiedzeniu Towarzystwa; referat rychło przetłumaczono na język niemiecki i opublikowano na łamach specjalistycznego czasopisma naukowego pt. *Die Germanisi[er]ung der Kaschuben* (Ceynowa, 1843, s. 243; Szultka, 2002, s. 53–56). Jest on

niekwestionowanym dowodem na to, że w latach 1842–1843 Ceynowa nie tylko przejawiał zainteresowanie Kaszubami w powiecie lęborskim i wschodniej części rejencji koszalińskiej, lecz także prowadził na tym obszarze badania terenowe. Też tę doskonale wzmacnia gromadzenie przez niego literatury o Kaszubach zachodniopomorskich, w tym m.in. katechizmu Michała Pontanusa (Brüggemanna) ([Ceynowa], 2004, ss. 58–59).

Profesorowi Janowi E. Purkyniemu Ceynowa zawdzięczał też publikację zebranych przez siebie kaszubskich materiałów etnograficznych w warszawskiej „Jutrzence” i to w wersji trójjęzycznej ([Ceynowa], 1843a, 1843b). Ważne było, że pierwszy z wymienionych artykułów spotkał się z bardzo wysoką oceną redaktora dr. Jana P. Jordana, który prosił profesora Purkyniego, aby nakłonił Ceynowę do przygotowania następnych materiałów kaszubskich do publikacji. Można powiedzieć, że latem 1843 roku Ceynowa był u szczytu powodzenia z tytułu publikacji swych kaszubskich materiałów, kiedy ze względów finansowych zmuszony był opuścić Wrocław i przenieść się do Królewca (Szultka, 2002, ss. 55–57). Czy w świetle powyższego możliwe było, żeby Ceynowa w tym właśnie momencie przekazał Mosbachowi wszystkie zgromadzone przez siebie materiały kaszubskie, jak z uporem godnym lepszej sprawy utrzymuje się w *Ceynowy i Mosbacha „Wiadomości o Kaszubach”* (Treder, 2006a, ss. 9–10)? O wiele roztropniejszy jest pogląd, że po przeniesieniu się Ceynowy do Królewca „studia nad językiem i kulturą kaszubską zeszły w tych latach na dalszy plan. W każdym razie niewiele o nich wiemy, co nie musi oznaczać, że na ograniczoną skalę ich nie prowadził” ([Ceynowa], 2004, s. 21). Stwierdzenie to pozostawało w związku z sformułowaną już w roku 1995 i opartą na niewykorzystanej dotąd przez żadnego z badaczy korespondencji więziennej Ceynowy ze szczecińskim Towarzystwem Historii i Starożytności Pomorza (Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde in Stettin) oraz materiałach archiwalnych parafii Gardna Wielka i Smołdzino, konkluzją, że

w latach studiów królewieckich był on [Ceynowa – Z. Sz.] w powiecie słupskim, w tym w Gardnie Wielkiej, gdzie miał zapewne dostęp do przepelnionej nieprawdziwymi informacjami charakterystyki Kaszubów miejscowego pastora Augusta T. Kummera z września 1835 roku. Stosunek Ceynowy do niej był jednak bardziej krytyczny niż Hilferdinga. Ponadto zaliczanie do „Słowian” Kaszubów zachodniego brzegu jeziora Gardno i na południe od niego aż po Lękvicę świadczy, że miał on znacznie lepszą orientację o rzeczywistych stosunkach językowych na tym obszarze niż Rosjanin (Szultka, 1995b, s. 68).

Rzecz w tym, że kaszubolodzy ten pogląd – jako niezgodny z ich oceną znaczenia badań Aleksandra Hilferdinga nad kaszubszczyzną zachodniopomorską – nie tylko

zlekceważyli, nie podejmując krytycznej analizy źródeł, których był on podstawą, ale wręcz całą energię skupili na obronie ustaleń Rosjanina i zwalczaniu poglądów je podważających. Klasyczny przykład stanowią wywody zawarte w artykule *O Ceynowie na marginesie dawnych i najnowszych prac*, w którym utrzymuje się, że Ceynowa informację o Kaszubach na Pomorzu Zachodnim miał z następujących źródeł:

Wychodzi na to, że wbrew Szultce pochodziły one z literatury (m.in. z map) i od informatorów korespondencyjnych, np. pastor Lohmann, może też co nieco zebrał „w czasie obecności w Lęborku, Salinie czy innych miejscowościach powiatów lęborskiego i słupskiego” (Szultka, 1994a, s. 23), gdyż nie wyobrażam sobie, aby w ogóle nie jeździł, jednak o tym nic nie wiadomo (Treder, 1995, s. 66).

Ale nieco dalej stwierdza się:

Określeniem „samodzielnych badań językowych na Pomorzu Zachodnim” operuje też Szultka (Szultka, 1993b, s. 246), nie: nad Pomorzem Zachodnim, a zatem zakłada badania terenowe. Jeśli takowe były, to minimalne i raczej tylko z terenu tzw. Kaszub właściwych na obszarze Prus Zachodnich (Treder, 1995, s. 69).

Uważam, że więcej zaprzeczeń nikt by nie wymyślił.

Dalsze poszukiwania archiwalne, w szczególności dotarcie do więziennych utworów Ceynowy, przekazanych w lutym i w marcu 1848 roku szczecińskiemu Towarzystwu, przechowywanych obecnie w Landesarchiv Greifswald<sup>2</sup>, oraz wykorzystanie oryginału rękopisu Augusta Mosbacha *Wiadomości o Kaszubach* z końca 1847 roku, znajdującego się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Treder, 2006a) wydatnie poszerzyło bazę źródłową i stworzyło większe możliwości badawcze nad życiem i piśmiennictwem Ceynowy.

### III

W kwestii wpływu Ceynowy na ustalenia *Resztek Słowian*, w tym na przytoczone w nich gwarowe teksty etnograficzne, wypowiedziało się już kilku badaczy i z braku miejsca rezygnujemy z prezentacji stanowiska każdego z nich. Teksty spisane w miejscowościach należących do Pomorza Zachodniego wzbudziły też moje zainteresowanie i dlatego podjąłem próbę identyfikacji informatorów podanych przez Hilferdinga, który imiennie wskazał dwóch: 79-letniego starca

---

<sup>2</sup> Charakterystykę omawianych źródeł przedstawiono w: [Ceynowa], 2004, s. 8 i n. oraz Szultka, 1991b, ss. 89–105.

Graczka z Rowów oraz 75-letniego Jakuba Libka z Gardny Wielkiej (Hilferding, 1989, ss. 30, 129). Próba identyfikacji pierwszego wykazała, że w pierwszej połowie XIX wieku w Rowach nie mieszkała żadna osoba o nazwisku Graczek (lub podobnym), a drugiego – doprowadziła do konkluzji: „Od początku XVIII w. do 1856 r. we wsi [Gardna Wielka – Z. Sz.] nie było mieszkańca o takim imieniu i nazwisku. Rosjanin mógł spotkać się i rozmawiać z Johannem Lübeckem”, ale ten był Niemcem, żonatym z Niemką i dom małżeństwa Lübeck był domem niemieckim, w którym językiem potocznym był język niemiecki. Johann Lübeck wziął za żonę córkę gardneńskiego karczmarza i prowadził tę samą karczmę. W starości był na dożywocie. Zmarł w roku 1857. Pochodził spoza parafii gardneńskiej i smołdzińskiej, czyli nie był tzw. Słowińcem z urodzenia (Szultka, 1993b, ss. 239, 245–246).

Jeśli jako Niemiec osiadł w Gardnie W. około 1812 r., czy jest możliwe, aby do 1856 r. opanował język kaszubski w równym stopniu jak rodowity Kaszuba? Teoretycznie tak, ale [...] jego dom rodzinny był domem niemieckim. Jest prawdopodobne, że w 1856 r. Johann Lübeck rozmawiał po kaszubsku, ale w moim najgłębszym przekonaniu nie jest możliwe, aby jego ewentualna „słowińska” mowa nie różniła się od języka rodowitego Kaszuby. [...] Nie ma wątpliwości, że omawiane teksty gwarowe nie są autentyczną mową Niemca J. Lübecka (Szultka, 1993b, s. 246).

Było dla mnie oczywiste, że Johann Lübeck nie mógł wypowiedzieć przypisanych mu przez Hilferdinga tekstów gwarowych (Hilferding, 1989, ss. 108–129). Myślałem, że do podobnych wniosków dojdą kaszubolodzy i fakty te skłonią ich do refleksji i krytyczniejszego spojrzenia na przekazy Rosjanina. Tak się nie stało; przeciwnie – wywołały ich gniew i oskarżenie mnie w *Hilferdingu nadal wiarygodnym*, że sprawy informatorów podniosłem, aby „podważyć wiarygodność wyników badań Hilferdinga”, bo „ów Niemiec Johann Lübeck nas nie interesuje, ponieważ Hilferding wyraźnie pisze o Jakubie Libek(u)” (Treder, 1993, s. 282), którego – dodajmy raz jeszcze – do roku 1856 w Gardnie Wielkiej nigdy nie było, oraz że „unicestwiam” staruszka Graczka (Treder, 1993, s. 274). Z takimi kontrargumentami naukowej dyskusji nie dało się prowadzić.

Fikcyjność Graczka i „Jakuba Libeka” zrodziła nieufność do tekstów gwarowych i wywodów Hilferdinga, zwłaszcza gdy okazało się, że część tych pierwszych w identycznym niemal kształcie opublikował Ceynowa w roku 1868, a więc po powrocie z nieszczęsnego dla niego zjazdu moskiewskiego. Ceynowa wydał ponadto 16 tekstów z różnych miejscowości Pomorza Zachodniego, których nie ma w książce Rosjanina, przy czym niektóre pochodziły ze wsi nieodwiedzonych przez Hilferdinga (Szultka, 1993b, ss. 245–247). Chodzi o teksty z Izbicy (7), Szczenurza (5), Wielkiej Wsi (1) i Wierzchucina (co najmniej 3) ([Cenôva], 1868a, ss. 39, 69, 71, 84–89, 102,

106–107, 109–110; 1868b, ss. 157, 159; 1868c, nr 31). Na tej podstawie stwierdziłem, że „Ceynowa prowadził samodzielne badania terenowe na Pomorzu Zachodnim” (Szultka, 1993b, s. 247), przypuszczalnie po badaniach Hilferdinga, na jego „niejako zlecenie”. „Pewne – moim zdaniem – jest to, że wszystkie teksty gwarowe w pracy Hilferdinga nie są w pełni autentyczne i wiarygodne chociażby przez to, że nie zostały przez niego spisane” (Szultka, 1993b, s. 247). Wynikało więc z tego, że część tekstów gwarowych opublikowanych przez rosyjskiego slawistę mogła pochodzić od Ceynowy. Nie była to nowa myśl, bo już w roku 1924 Jan Karnowski dopuszczał, że „wielką ich część dostarczył Ceynowa. Podobne teksty spotykamy także w pismach Ceynowy [...] Ale trudno wykazać pierwszeństwo, gdyż publikacje te ukazały się później” (W. B. [Karnowski], 1921, s. 106).

Moje konstatacje w *Hilferdingu nadal wiarygodnym* uznano za „fantazje”, a współpracę Ceynowy z Hilferdingiem w zakresie tekstów gwarowych – za „insynuację” (Treder, 1993, s. 268), bo „Ceynowa nigdy nie dotarł do siedzib właściwych Słowińców” (Treder, 1993, s. 271).

Kiedy, skąd i od kogo Ceynowa te materiały – m.in. kilka drobnych tekstów z Izbicy – otrzymał lub jak je gromadził, nie wiadomo nic. Dla nas ważne jest wszakże, że drukował je dopiero po podróży z Hilferdingiem, a zatem wtedy uświadomił sobie ich wagę. Mają one jednak niewielką wartość dla etnografii, prawie żadną dla dialektologii... (Treder, 1993, s. 280).

W innym miejscu w tej sprawie czytamy:

Hilferding szeroko wyzyskuje i zawsze (?) wykazuje Ceynowę, jak np. opis obrzędu ścinania kani [...], ludowe leki [...] czy tekst 43 [...] i wyrazy z dwu słowniczzków: drukowanego w 1861 i rękopiśmiennego [...]. Hilferding jest w tym raczej pedantyczny... (Treder, 1995, s. 87)

i stwierdzono: „Szultka nie ma nie tylko żadnego dowodu, ale nawet poszlak do podważania uczciwości tak Hilferdinga, jak również Ceynowy” (Treder, 1995, s. 88). Powyższe pozwoliło jednak autorowi na stwierdzenie:

Dowodząc adaptacji przez Ceynowę – przy czym obstaję – tekstów Hilferdinga, nie konstatowałem przecie, jak sugeruje Z. Szultka, aby Ceynowa nie prowadził jakichś badań na Pomorzu Zachodnim i że wszystkie teksty osobiście spisał Rosjanin, choć co do tego drugiego byłem i jestem przekonany, oczywiście poza tekstem nr 43. Sądziłem nawet, iż powinien był tam być, ponieważ realizował program Mrongowiusza. Nie zmienia to w niczym faktu, że u Kabatków najpierw był właśnie Mrongowiusz, u Słowińców – Hilferding, gdy Ceynowa badał tylko tzw. Kaszuby właściwe. Wypada jednak poważnie wątpić w to, by „prowadził samodzielne badania językowe na Pomorzu Zachodnim”, jak to ujmuje Z. Szultka (Treder, 1993, s. 283).



Rezygnuję z dalszego przytaczania mnóstwa sprzecznych lub zgoła nieprawdziwych cytatów i zarzutów ad personam – oceni je czytelnik – z wyjątkiem jeszcze jednego:

Zauważmy od razu, że sprawa niemal nie istnieje, jeśli przyjąć konkluzję Z. Szultki: „Nie znam źródeł odpowiadających wprost na pytanie: czy i kiedy Ceynowa prowadził samodzielne badania nad kaszubszczyzną na Pomorzu Zachodnim” (SzulCey 25). Zanim jednak do tego doszedł, sformułował najpierw obiecujący tytuł: *Ceynowy kontakty z Kaszubami na Pomorzu Zachodnim*, potem zaś kilka takich quasi-źródeł starał się stworzyć, jak np. „Rozpatruje życie i działalność Ceynowy przez pryzmat jego kontaktów i więzi z Kaszubami Pomorza Zachodniego, przeważnie wyznania ewangelickiego” (SzulCey 21), aby dojść do bardzo daleko idących wniosków: „Liczył, że za jego [szczecińskiego Towarzystwa – J. T.] pośrednictwem – analogicznie jak Mrongowiusz – dostarczy swym ewangelickim braciom kaszubskim na Pomorzu Zachodnim książki religijne, które pomogą im w zachowaniu języka macierzystego i tożsamości” (SzulCey 25) (Treder, 1995, s. 69).

Te sprzeczne – by nie powiedzieć mętne – poglądy zostały podtrzymane w latach następnych (Treder, 1997, s. 135, 2006b, ss. 81–83).

Dla nas ważne jest, że na podstawie omawianych tekstów gwarowych nie można było określić czasu ich spisania, a ich opublikowanie przez Ceynowę w roku 1868 przemawiało za tym, że zostały spisane po badaniach Hilferdinga w roku 1856. Dlatego początkowo mylnie przypuszczałem, że Ceynowa swe badania nad kaszubszczyzną na Pomorzu Zachodnim prowadził po tym roku. Ceynowa zaznaczył tylko, że tekst 88 wypowiedziała „uboga” ze Szczenurza ([Cenôva], 1868a, nr 88). Nowe światło na termin badań językowych na Pomorzu Zachodnim przez Ceynowę rzuciły niewykorzystane dotąd przez żadnego z językoznawców materiały szczecińskiego Towarzystwa Historii i Starożytności (Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde in Stettin), w tym więzienna korespondencja z nim Ceynowy, które pozwoliły na stwierdzenie:

[...] w latach studiów królewieckich [1843/4–1846 – Z. Sz.] był on [Ceynowa – Z. Sz.] w powiecie słupskim, w tym w Gardnie Wielkiej, gdzie miał zapewne dostęp do przepelnionej nieprawidłowymi informacjami charakterystyki Kaszubów miejscowego pastora A. T. Kummera z września 1835 r. Stosunek Ceynowy do niej był jednak bardziej krytyczny niż Hilferdinga (Szultka, 1995b, ss. 21–25).

Jak zawsze, tak i tym razem Jerzy Treder nie skonfrontował tej tezy z podstawą źródłową, tylko *a priori* ją skrytykował i odrzucił (Treder, 1995, ss. 66, 68–69). Takie stanowisko adwersarza nie było zaskoczeniem i zmartwieniem; szkoda tylko, że zrobiono to tak prymitywnie, co było wyrazem bezradności wobec

faktów historycznych. Wierzyłem, że czas działa na moją korzyść, że zostaną odnalezione materiały źródłowe, które wyjaśnią kontrowersje. Nie omyliłem się ani trochę, bo dotarcie do przechowywanych w Landesarchiv Greifswald więziennych rękopisów Ceynowy, przesłanych przez niego w lutym-marcu 1848 roku Szczecińskiemu Towarzystwu Historii i Starożytności, wykazało że:

1. Ceynowa 24 lutego 1848 r. wysłał z Moabitu szczecińskiemu Towarzystwu rękopis artykułu pt. *Zwyczaje kaszubskie*, który zawierał m.in. trzy zaproszenia na różne wesela. Pierwsze pochodziło z „võkrëgu słępskjeho” i podał jego krótką treść. Zaproszenie to dla naszych rozważań ma fundamentalne znaczenie, gdyż jest niepodważalnym własnoręcznie przez Ceynowę napisanym dowodem, że przed 24 lutego 1848 roku przebywał w okręgu słupeckim i notował teksty folklorystyczne miejscowych Kaszubów, z których jeden przytoczył. Jest on dowodem, że Ceynowa wcześniej, bo najpewniej w roku 1845, prowadził na Pomorzu Zachodnim samodzielne badania nad kaszubszczyzną i to – pragnę mocno podkreślić – z własnej inicjatywy. Nie znajduję żadnych przesłanek podważających jego wiarygodność. Z jego perspektywy spojrzeć też należy na nasze wcześniejsze zestawienie i rozważania nad podziałami dialektycznymi kaszubszczyzny zachodniopomorskiej oraz jej badania przez Hilferdinga. Jest on również pośrednim, ale bardzo ważnym dowodem możliwości wykorzystania przez Ceynowę informacji pastora Kummera z roku 1835 o Kaszubach parafii gardneńskiej i smołdzińskiej oraz dowodem wiarygodności opublikowanych przez Ceynowę w roku 1868 tekstów gwarowych z Izbicy, Szczenurza, Wielkiej Wsi i Wierzchocina, o których była wyżej mowa.

Dwa dalsze zaproszenia weselne w przesłanych *Zwyczajach kaszubskich* to teksty zaproszenia z okolic Wejherowa, przez Ceynowę zlokalizowanego w formie z *võkrëgu Novomjěskjeho*, a więc identycznie jak zaproszenia słupeckiego oraz obszerna *rõczba na wjesële*, będąca zaproszeniem i opisem wesela z okolic Kartuz, które zostały opublikowane przez Hilferdinga w *Resztkach Słowian*, jako załączniki 46–47 (Hilferding, 1989, ss. 160–164), przy czym Rosjanin napisał, że pochodzą „z okolic m[iasta] Kartuz” (s. 164), nie napisał natomiast, że otrzymał je od Ceynowy. Ponieważ teksty Ceynowy i Hilferdinga różnią się tylko formą zapisu, a układ tekstu – zwłaszcza wierszowanego – jest identyczny, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tekst Hilferdinga nie jest autentyczny, tzn. nie został przez niego spisany w „terenach”, ale powstał w więzieniu i jest dziełem Ceynowy, który napisał go z pamięci lub – co bardziej prawdopodobne – na podstawie notatek poczynionych przed uwięzieniem. Gdy chodzi

o lokalizację tekstu, to bezsprzecznie na większą wiarę zasługuje informacja Ceynowy ([Ceynowa], 2004, ss. 87–88, 146–149).

2. Z wysłanych tegoż dnia przez Ceynowę z Moabitu pięć *Pieśni ludowych* czyli *szętoperek* cztery pierwsze Hilferding zamieścił w *Resztkach Słowian* jako załączniki 52–54 zaznaczając, że zostały „zapisane w Kościerzynie” (Hilferding, 1989, s. 169). Teksty Ceynowy od tychże Hilferdinga różnią się formą zapisu językowego oraz tym, że tego ostatniego nie mają tytułów, ale są zapisane w tej samej kolejności ([Ceynowa], 2004, ss. 92, 161–163). Wynika stąd, że słowa tych pieśni Rosjanin otrzymał od Ceynowy z więziennego rękopisu – brudnopisu, archetypu uzupełnionego przez Kaszubę przed wysłaniem do Szczecina albo sam odpisując słowa tych pieśni z archetypu Ceynowy, pominał ich tytuły. Jak było faktycznie – nie można rozstrzygnąć. Pewne jest, że nie były to autentyczne teksty Hilferdinga spisane w Kościerzynie, pochodziły zaś od Ceynowy, który spisał je w Moabicie.

3. Ceynowa przesłał też z więzienia do Szczecina – jak pisał – „znaną pieśń ludową Kaszubów” pt. *Vojna* z własnym niemieckim jej przekładem. Faktycznie były to słowa pieśni: *Idzie żołnierz borem, lasem*, którą Hilferding opublikował w *Resztkach Słowian* dodając, że „zapisał [je] w Kościerzynie” (Hilferding, 1989, ss. 168–169). To nie jakieś omyłki, ale kolejna, świadoma i nieudana próba uwiarygodnienia własnych badań i tekstów przez Hilferdinga, podobna zresztą do tej, jakiej dopuścił się odnośnie do tekstów z Gardny Wielkiej (Hilferding, 1989, ss. 108–129; Szultka, 1993b, ss. 245–247). Zwraca uwagę, że również jej słowa nie mają tytułu.

Wynika więc z tego, że Ceynowa sam sporządził dla Hilferdinga odpisy z odpisów (lub mu je udostępnił, a Rosjanin sam zrobił odpisy) części materiałów więziennych Kaszuby, gdyż oryginały trafiły z Moabitu do Szczecina. Jest bardzo prawdopodobne, że Hilferding otrzymał w ten sposób nie tylko część rękopisów więziennych, lecz także postwięziennych i druków. Z tych materiałów Hilferding opublikował w *Resztkach Słowian* co najmniej sześć wykazanych w załączniku (tekstów gwarowych, pieśni); najpewniej nie wszystkie uzyskane materiały wydał. Hilferding nie podał, że materiały te otrzymał od Kaszuby i – co bardzo ważne – świadomie i nieprawdziwie je zlokalizował, aby uwiarygodnić swoje badania. Takie zaś postępowanie niewiele miało wspólnego z nauką, nawet w drugiej połowie XIX wieku. Czy w tym stanie rzeczy nie jest uzasadnione pytanie, czy następne teksty

gwarowe z Pomorza Zachodniego w *Resztkach Słowian*, w „identycznym niemal kształcie” (Treder, 1993, s. 247) wydane przez Hilferdinga i Ceynowę, mianowicie 1–7, 12–16, 18–20, 24–25, 27–28, 30–33, zostały rzeczywiście pierwotnie spisane przez rosyjskiego slawistę, a nie przez Ceynowę? Na obecnym etapie badań w kwestii tej jednoznacznie nie możemy się wypowiedzieć. Wiele światła na nią rzuca jednak również daleki od stanu faktycznego zasięg języka kaszubskiego, a przede wszystkim żywotność ludności kaszubskiej na Pomorzu Zachodnim w *Resztkach Słowian*, która niewątpliwie zasługuje na krytyczne rozpatrzenie.

Pozostaje do bliższego określenia termin prowadzonych przez Ceynowę badań w powiecie słupskim. Aktualny stan badań pozwala na dość dokładne jego określenie bez większych trudności. Wiadomo bowiem, że Ceynowa opuścił Wrocław przed 31 października 1843 roku oraz że od października 1843 roku do końca września 1844 roku odbywał ochotniczą służbę w armii pruskiej, by po jej ukończeniu i uzyskaniu stypendium wojskowego kontynuować studia medyczne (IV semestr). Do wyjazdu z Królewca w dniu 19 lutego 1846 roku i aresztowania 6 marca zdołał zaliczyć dwa semestry. Ceynowa mógł więc prowadzić badania wśród Kaszubów powiatu słupskiego (i lęborskiego) jedynie w czasie ferii letnich 1845 roku (Szultka, 2002, ss. 57–59).

Wpływ Ceynowy na książkę Hilferdinga *Resztki Słowian*, a zwłaszcza jego w nich wypowiedź na temat kaszubszczyzny zachodniopomorskiej, która decyduje o jej wartości naukowej, był nieporównanie większy, niż przyjmują to współcześnie kaszubolodzy, głównie Jerzy Treder i Hanna Popowska-Taborska. Ceynowa już w latach młodości oraz gimnazjalnych i uniwersyteckich poznał tak wnikliwie stosunki językowe i społeczno-polityczne Kaszubów lęborskich, że mógł z dużym powodzeniem przedstawić je w środowisku uniwersyteckim Wrocławia, a następnie opublikować. Problemy ich germanizacji oraz stosunki językowe Kaszubów znad jezior Gardno i Łebsko pogłębił w części samodzielnie i z własnej inicjatywy prowadzonych badań terenowych latem 1845 roku. Zgromadzone materiały i wiedzę wypływającą z bezpośredniego poznania spożytkował w czasie uwięzienia w Moabcie, kiedy intensywnie nad nimi pracował, a powstałe rękopisy, które przekazał szczecińskiemu Towarzystwu Historii i Starożytności Pomorza, szczęśliwie zachowały się – choć w rozproszeniu – do naszych czasów. Pozwalają one nie tylko na lepsze poznanie szeroko pojętej kaszubszczyzny połowy XIX wieku, lecz także na przedstawienie jej bardziej obiektywnie, niż uczynił to Hilferding w *Resztkach Słowian*.

## IV

Zgromadzone materiały pozwalają również na zarysowanie powstania koncepcji ujęcia kaszubszczyzny zachodniopomorskiej w *Resztkach Słowian* oraz wpływu na publikację Ceynowy. Od 1992 do 1995 roku konsekwentnie co roku zwracałem uwagę, że następuje dostrzegalna zbieżność między obrazem kaszubszczyzny, zwłaszcza tzw. słowińszczyzny, w *Resztkach Słowian* a charakterystyką stosunków kościelnych i etniczno-językowych w parafiach nad jeziorami Gardno i Łebsko, sporządzoną przez proboszcza gardneńskiego, pastora Augusta T. Kummera (1808–1836) z polecenia przełożonych, z września 1835 roku (Szultka, 1992a, ss. 134–135, 1992b, ss. 131–132, 1993b, s. 247). W roku 1994 myśl tę ponowiłem i opublikowałem sprawozdanie pastora Kummera (Szultka, 1994b, ss. 151–152), a w roku następnym wydałem oraz krótko scharakteryzowałem pierwsze więzienne rękopisy Ceynowy, wysłane przez niego z więzienia Moabit Szczecińskiemu Towarzystwu Historii i Starożytności, a mianowicie spisy miejscowości powiatów słupskiego i wejherowskiego opatrzone przez Kaszubę krótkimi charakterystykami języka kaszubskiego powiatu słupskiego i okolic Wejherowa (Szultka, 1995a, ss. 131–132, 1995b, ss. 66–67).

Szczególną uwagę zwróciłem na charakterystykę ludności kaszubskiej powiatu słupskiego oraz podział dialektyczny i granice języka kaszubskiego, w konkluzji stwierdzając, że: „Pod każdym względem granice zasięgu kaszubszczyzny u Ceynowy były bliższe rzeczywistości niż u Hilferdinga” (Szultka, 1995b, s. 67), natomiast po analizie uwag językowych Kaszuby napisałem: „Są to główne tezy w sprawie mowy kaszubskiej zawarte w *Resztkach Słowian*. Podważanie więc ogromnego, większego niż przyjmują to współcześni językoznawcy wpływu Kaszuby na ustalenia Rosjanina, jest całkowicie nieuzasadnione” (Szultka, 1995b, s. 68). Zwróciłem wreszcie uwagę, że Ceynowa przed napisaniem spisów miał najprawdopodobniej dostęp do sprawozdania pastora gardneńskiego z września 1835 roku, bo podobieństwo między jego a Ceynowy spisami miejscowości i uwagami o języku kaszubskim oraz Hilferdinga charakterystyką kaszubszczyzny zachodniopomorskiej w *Resztkach Słowian* były dla mnie oczywiste (Szultka, 1995b, s. 68). Tezy te podtrzymuję również obecnie i poniższe zestawienia tekstowe je uzupełniają.

Obecnie spotkały się one z reakcją Jerzego Tredera, którą zacytuję, aby czytelnik sam osądził jej wartość:

Referat Szultki w Łebie (maj 1994; zob. SzulCey)<sup>3</sup> miał naświetlić wiedzę Ceynowy na temat kaszubszczyzny i Kaszubów na Pomorzu Zachodnim przed podróżą z Hilferdingiem w 1856 r. Szultka skupił się na uzasadnieniu tezy, że Ceynowa badał te tereny i dlatego wywarł decydujący wpływ nie tylko na ogólne poglądy Hilferdinga, ale wprost na zawartość i kształt jego książki (1862). Jednak w referacie wyżej przytoczonych stwierdzeń nawet nie przypomniał! Zrezygnował nawet z prostowania poglądu, jakoby Słowińcy byli wymysłem Rosjanina. W ten sposób jego artykuł dowodzi słuszności oceny Karnowskiego, który doskonale to zbilansował (Treder, 1995, s. 69).

Dalszej dyskusji prowadzić nie mogę, bo niczego z cytatu nie rozumiem.

Ale 25 stron dalej wrócił do tematu. Przytoczywszy duży fragment mego tłumaczenia sprawozdania pastora Augusta T. Kummera, któremu przypisał kaszubski słowniczek wydany w roku 1787, chociaż jego autorem był ojciec, pastor Samuel Andreas Kummer (1766–1809), odniósł się nie do istoty sprawozdania z roku 1835, ale do mego stwierdzenia: „W cytowanym tekście nie ma ani jednego zdania całkowicie prawdziwego. Wykazał to Hilferding” (Treder, 1995, s. 94). Dalej czytamy:

Jak mógł to wykazać Hilferding, kiedy zaraz dalej mówi, że to „przekaz A. T. Kummera stanowił – zdaje się – podstawą Hilferdingowego podziału Kaszubów i teorii tzw. Słowińców”. Brulion tego pisma miał mu udostępnić pastor Müller z Gardny Wielkiej. Dodajmy od razu, że według Szultki podział Hilferdinga – jak zresztą wiele innych obserwacji, informacji i stwierdzeń – „jest niezgodny z procesem rozwoju historycznego tego obszaru” (por. Szul Posł. s. 240).

Czy to istotnie obraz aż tak nieprawdziwy? Stali się przecież Niemcami przez Kościół i szkołę, między sobą mówią po kaszubsku, choć znają niemiecki, żyją już nieliczni konfirmowani w języku słowiańskim, w parafii Głównicy i Cecenowo żyją Kaszubi wyróżniający się strojem itd. Nie jedna to tak dziwna argumentacja Szultki (por. Szul Stud 77) (Treder, 1995, s. 94).

Odnośnie do tekstu wykazanego w załączniku pod 1835 r. informujemy, że charakterystyka parafii gardneńskiej i smółdzińskiej z 22 września 1835 roku pastora gardneńskiego Augusta T. Kummera powstała z inicjatywy

---

<sup>3</sup> Referat pt. *W sprawie zainteresowań Florianiana Stanisława Wenancjusza Ceynowy Kaszubami na Pomorzu Zachodnim* wygłoszony w Łebie został opublikowany w: *III Konferencja Słowińska (Łeba, maj 1994)* pod red. Józefa Borzyszkowskiego (Szultka, 1995b). Jego bardzo uproszczoną i skróconą wersję bez przypisów opublikowałem również na łamach popularnego miesięcznika „Pomerania” (Szultka, 1994a) i na nią, nie zaś na oryginalny tekst referatu, z uporem godnym lepszej sprawy powołuje się Jerzy Treder.

rejencyjnego radcy kościelnego i szkolnego w Koszalinie Ulricha, który 12 tego miesiąca zażądał od superintendentów łęborskiego i staromiejskiego słupskiego informacji o ceremoniach kościelnych dla ludności kaszubskiej w języku słowiańskim, obumieraniu jej języka oraz jej stosunku do Niemców. W związku z tym superintendent słupski zażądał takich informacji od pastorów w Cecenowie, Gardnie Wielkiej, Główniczach i Smołdzinie. Pastor gardneński Kummer, syn miejscowego pastora, najpierw duszpasterz w Nożynie (1805–1809), a następnie w Gardnie Wielkiej do roku 1836, odprowadzając od roku 1830 polskie nabożeństwa w Smołdzinie, od początku swej działalności był niechętnie – by nie powiedzieć wrogo – ustosunkowany do swych kaszubskojęzycznych wiernych. Wroga działalność nasiliła się po roku 1817 i koncentrowała się głównie na przedwczesnym wypieraniu języka polskiego ze szkół wiejskich i zastępowaniu go niemieckim oraz upowszechnieniu szeroko pojętej kultury niemieckiej w życiu rodzinnym i obojętym domowym ludności kaszubskiej. Dlatego jego sprawozdanie obejmowało parafie Gardna Wielka i Smołdzino. Publikujemy z niego najbardziej charakterystyczne fragmenty (Szultka, 1994b, ss. 121–122, 151–152).

Gdy chodzi o tekst wykazany w załączniku pod latami 1848–1850, informujemy, że stanowią go najistotniejsze fragmenty spisów miejscowości powiatów słupskiego i wejherowskiego przesłane przez Ceynowę w lutym 1848 roku z więzienia Moabit szczyecińskiemu Towarzystwu Historii i Starożytności Pomorza. Dla naszych rozważań najważniejsze jest podobieństwo ujęcia ludności kaszubskiej i jej języka znad jezior Gardno i Łebsko przez pastora Kummera w roku 1835 i Ceynowę w roku 1847/1848. Odnośnie do informacji pastora Kummera powtórzę raz jeszcze, że nie znalazłem w niej ani jednego zdania w pełni prawdziwego (Szultka, 1991a, ss. 331–332, 1994b, ss. 125–126).

Do podanych już wcześniej argumentów doszedł jeden nowy, o szczególnym znaczeniu. W Archiwum Państwowym w Szczecinie szczęśliwie zachowała się bowiem księga kurend parafii gardneńskiej z lat 1753–1858. Nie jest ona kompletna i nie przez wszystkich pastorów tego okresu była prowadzona z jednakową starannością. Zachowały się zapisy ze wszystkich kolejnych lat sprawowania urzędu pastora w Gardnie Wielkiej przez Augusta T. Kummera (1808–1836) i dwóch jego następców; gdy chodzi o lata 1808–1836 w przytłaczającej większości kurendy wpisywał osobiście pastor Kummer, ale nieliczne zostały naniesione inną ręką. Jedne i drugie przeczytałem z największą uwagą, aby nie pominąć żadnego wpisu mówiącego bezpośrednio o kaszubskich wiernych. Od razu trzeba stwierdzić, że jest ich bardzo mało, a te, które są, mówią o: „nabożeństwach w języku wendyjskim

i kaszubskim”, o „wendyjskim albo kaszubskim języku”, „o kazaniach w języku kaszubskim” czy „elementarnej nauce w języku kaszubskim”, „o konfirmacjach w tym języku” itd. (Archiwum Państwowe..., 1516, ss. 96, 232). Ani razu nie nazwał ich „Słowianami” (dialektycznie „Słowińcami”) w jakiegokolwiek formie. W tej chwili istotniejsze jest to, że według niego w sprawozdaniu z roku 1835 słowiańscy mieszkańcy znad jezior Gardno i Łebsko to Kaszubi, ale należący do parafii Gardna Wielka i Smołdzino, którzy nie chcą jakoby nazywać się Kaszubami, sami zaś mienią się „słowiańskim ludem” lub „Słowianami”.

Dzięki działalności Kościoła i szkół ulegli oni daleko posuniętemu wynarodowieniu, gdyż nie różnią się od Niemców strojem, zwyczajami i obyczajami; jedynym ich wyróżnikiem jest jeszcze mówiony język słowiański, chociaż wszyscy mogą mówić po niemiecku, bo od 40–45 lat konfirmacje odbywają się wyłącznie po niemiecku (patrz „Zestawienie porównawcze...”, s. 306).

Całkowicie inną gałąź Kaszubów stanowić mieli Kaszubi z parafii Głównicy i Cecenowo, oddzieleni od rzekomych „Słowian” strugą Pustynka, którzy mienili się faktycznie Kaszubami i dotąd bardzo wyraźnie odróżniali się od Niemców strojem i zwyczajem. Gdy chodzi o język, to Kaszubi z prawej i lewej strony Pustynki wprawdzie różnią się niektórymi formami i wyrazami, ale ich książki religijne są takie same jak Polaków. Charakterystyczne również jest to, że prawie wszystkie nazwy miejscowości swą etymologię wywodzą od lokalnych, pospolitych nazw słowiańskich.

Ceynowa w więzieniu Moabit główną myśl pastora Kummera przekazał z aptekarską dokładnością, z tym że mieszkańców parafii główczyckiej i cecenowskiej nazwał nie Kaszubami, ale Kabatkami. Uczynił to niewątpliwie pod wpływem badań Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, znanych mu wówczas ze sprawozdania szczecińskiego Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza. Przekaz Ceynowy od sprawozdania Kammera różni się przede wszystkim wielkością i dokładnością opisu granic rzekomych „Słowian” i „Kabatków”. Obszar tych pierwszych u Ceynowy jest większy niż u Kummera o parafię rowską, drugich zaś – parafię stowięcińską. O ile terytorium tzw. Kabatków mógł teoretycznie powiększyć na podstawie relacji Mrongowiusza, o tyle nie mógł tego zrobić odnośnie do tzw. słowiańskiego obszaru językowego, czyli zaliczyć parafię rowską do obszaru „Słowian”. Zrobił to zaś ponad wszelką wątpliwość prawidłowo, zgodnie z ówczesnymi obiektywnymi stosunkami językowymi (Szultka, 1991a, ss. 240–242, 247–248, 1993b, ss. 239–240), które najprawdopodobniej poznał w wyniku badań terenowych przeprowadzonych przed uwięzieniem.



Hipotezę tę potwierdza jego trafna opinia o języku Kaszubów zaliczanych do „Słowian” i Kabatków oraz trafne porównanie języka mówionego Kaszubów znad jezior Gardno i Łebsko oraz powiatu wejherowskiego, które powstały po przemyśleniach w więzieniu. Takich lub podobnych porównań nikt dotąd nie prowadził i różnic tych nie mógł poznać z literatury (patrz, „Zestawienie porównawcze...”, s. 306).

Doskonałym potwierdzeniem samodzielnego spojrzenia i ujęcia spraw kaszubszczyzny znad wspomnianych jezior i – co ważniejsze – jej znajomości, zwłaszcza parafii smołdzińskiej, są jego o niej uwagi z roku 1850 zawarte w *Uwagach nad mową Kaszubską* (patrz, „Zestawienie porównawcze...”, s. 306). Dotychczasowa literatura jest zgodna co do tego, że w latach 1848–1850 Ceynowa nie był w okolicach jeziora Gardno i w parafii smołdzińskiej. Uwagi przedstawione w roku 1850 opierały się na notatkach poczynionych w czasie badań terenowych Ceynowy nad jeziorami Gardno i Łebsko przed uwięzieniem, które zostały mu przekazane do Moabitu – przypuszczalnie przez rodzinę – i które zabrał ze sobą opuszczając mury więzienne. Pragnę mocno podkreślić, że Ceynowa rozumiał (i dał temu wyraz w roku 1848 i w roku 1850), jaki wpływ miały stosunki językowe w poszczególnych parafiach (i szkołach) na kształtowanie się zróżnicowania dialektycznego kaszubszczyzny, zwłaszcza wśród ewangelickich Kaszubów, które było wielopokoleniowym procesem. W nim właśnie dostrzegał specyficzne cechy kaszubszczyzny parafii smołdzińskiej, które trafnie ujął w roku 1850<sup>4</sup>. Z tego samego powodu w roku 1848, pisząc o zróżnicowaniu dialektycznym Kaszubów znad jezior Gardno i Łebsko, w ogóle nie wspominał o liczącej około 20 km strudze Pustynka, która z natury rzeczy żadną granicą językową być nie mogła.

Tekst w porównawczym zestawieniu pod 1862 r. to odpowiednie fragmenty *Resztek Słowian* Aleksandra Hilferdinga. Gdy chodzi o analizę porównawczą opisów geograficznych podziału dialektycznego kaszubszczyzny okolic jezior Gardno i Łebsko z roku 1835 i 1848 oraz Hilferdinga z lat 1856/1862, to można byłoby ograniczyć się do stwierdzenia i zwrócenia uwagi, że opis Kummera to pismo urzędowe pastora o jego wiernych, opis Ceynowy to więzienna charakterystyka studenta medycyny, sporządzona na podstawie notatek sprzed dwóch lat dla utrwalenia obrazu rzeczywistych stosunków językowych, a opis Hilferdinga

---

<sup>4</sup> Zwrócił na to uwagę również Treder (1995, s. 77). Ponieważ nie mógł znaleźć racjonalnego wytłumaczenia dla takiego ujęcia Ceynowy, nie brak w jego wypowiedzi sprzeczności – por. Treder (1995, s. 84, 1997, s. 142).

to charakterystyka językoznawcy przygotowana z myślą o druku. Z tych różnic wypływały odmienności co do formy przekazu o kaszubszczyźnie, bo podstawą przekazu Ceynowy i Hilferdinga była ta sama charakterystyka pastora z roku 1835, wykorzystana przez Ceynowę najpewniej w roku 1845, a przez Hilferdinga w czasie jego tygodniowego pobytu w Gardnie Wielkiej w roku 1856.

W zakresie terytorialnego podziału dialektycznego kaszubszczyzny znad jezior Gardno i Łebsko Hilferding trzymał się przekazu pastora Kummera ściślej niż Ceynowa, który do obszaru „Słowian” zaliczył trzy parafie: gardneńską – pominął jednak wieś Żelazo (Selesen) – smołdzińską i zgodnie ze stanem faktycznym rowską; Hilferding zaś – idąc śladem Ceynowy – wykazał więcej miejscowości (ale wiele małych) przynależnych tylko do parafii Gardna Wielka i Smołdzino. Również on nie ustrzegł się przy tym pomyłek, bo pominął przynależne do parafii gardneńskiej Lękwicę (Lankewitz) oraz Bądziechowo (Banskow, Bandsechow) (Brüggemann, 1784; Müller, 1912), leżące poza „dorzeczem” strużki Pustynki i dlatego przyjmując ją za granicę podziału dialektycznego, Lękwicę czuł się zobowiązany pominąć, Bądziechowo zaś zaliczył do obszaru Kabatków złożonego z 20 wsi, a u Ceynowy z 21. Najważniejszą różnicę stanowiło zupełnie bezzasadne wyłączenie z niego przez Hilferdinga Izbicy.

Hilferding nieporównanie więcej miejsca niż Ceynowa poświęcił sprawom językowym, ale obaj największą uwagę zwrócili na trwanie kaszubszczyzny we wschodniej części Pomorza Zachodniego oraz jej przemiany pod wpływem języka polskiego. Biorąc pod uwagę to, a także podobieństwo granic zasięgu języka kaszubskiego oraz jego podziałów gwarowych można stwierdzić, że charakterystyka kaszubszczyzny zachodniopomorskiej w *Resztkach Słowian* jest rozwinięciem koncepcji Ceynowy z lat 1848–1850. Ceynowa śladem Kummera Kaszubów parafii smołdzińskiej, gardneńskiej i rowskiej nazwał „Słowianami”, Hilferding zaś – dialektycznie „Słowińcami”, chociaż żaden Kaszuba tych parafii – tak uważam – „Słowianinem”, czyli „Słowińcem”, ówczesnie się nie mienił. Jest to oddzielny problem, mający już bogatą literaturę, i jego rozpatrzenie przekracza ramy objętościowe niniejszych rozważań.

Kilka uwag poświęcić warto jeszcze kontrowersyjnej kwestii podziałów dialektycznych kaszubszczyzny zachodniopomorskiej. Nie chodzi o prezentację poglądów językoznawców w tej sprawie, gdyż zarysowała je ostatnio Ewa Rzetelska-Feleszko (Rzetelska-Feleszko, 2001a, ss. 43–50, 2001b, ss. 51–60). Nam chodzi tylko o przedstawienie wypowiedzi Ceynowy na temat etnonimów i podziałów dialektycznych kaszubszczyzny zachodniopomorskiej sprzed roku 1856 oraz ukazanie ich wpływu na *Resztki Słowian*.

W tej kwestii wypowiedział się już dwukrotnie Jerzy Treder (Treder, 1995, ss. 72–79; 2006a, ss. 23–28).

Florian S. W. Ceynowa pierwszy raz w sprawie lokalnych nazw Kaszubów wypowiadał się w roku 1844, stwierdzając, że prócz pospolitych nazw: Kaszubi, Słowianie, Wendowie i Pomorzanie, mają nazwy lokalne, jak Kabatkowie, mieszkający między Głównycami, Lęborkiem i Łebą, oraz Borowiacy albo Lesiacy, zajmujący tereny od Nowego i Świecia na wschodzie po Jastrowie na południu oraz Bytów i Starogard Gdański na północy (C[eynowa], 1844, s. 28). Jego ówczesna wiedza o etnonimach Kaszubów zachodniopomorskich i ich zasięgu terytorialnym była więc bardzo skromna i nieostra.

Drugi raz zabrał głos z więzienia Moabit, prawdopodobnie w pierwszych miesiącach pobytu w nim, czyli na przełomie roku 1846/1847, w rozprawce *Beispiele*, będącej fragmentem części opisowej przygotowywanej przez niego gramatyki kaszubskiej (Ceynowa, 1998; Duliczenko, 1996, s. 119; Karnowski, 1928, s. 12). Stwierdził w niej, że Kaszubi mieszkają w trzech powiatach rejencji koszalińskiej – mianowicie w słupskim, lęborsko-bytowskim i miasteczkim. Ci, którzy zajmowali obszar między jeziorem Gardno a rzeką Łebą, mieli być nazwani Jickami, bo często używali wyrazu „jicka”, od rzeki Łeby po Lębork występować mieli Kabatkowie, gdyż ubierali się w kabaty, inni mienieni byli Karwatkami, bo rzekomo chodzili w karwatkach. Była to całkowicie nieudana próba przeszczepienia ustaleń z przełomu XVIII/XIX w. (Ch. W. Haken, G. L. Lorek i być może K. C. Mrongowiusz).

Na nieporównanie większą uwagę zasługuje druga wypowiedź z więzienia Ceynowy z końca 1847 roku, którą opracował już na podstawie notatek z podróży badawczej w powiecie słupskim, odbytej latem 1845 roku. Znana jest z rękopisu Augusta Mosbacha pt. *Wiadomość o Kaszubah* z końca roku 1847, powstałego m.in. na podstawie materiałów uzyskanych od Ceynowy (Szultka, 2012, ss. 176–178). Jerzy Treder wyraźnie nie docenił jej znaczenia. Zwrócił uwagę, że Ceynowa określił w niej „przebieg granicy na terenie tzw. Kosznajderii [...]”. Opis granicy zachodniej wydaje się dość realistyczny, opisu granicy wschodniej wcale nie ma” (Treder, 2006a, s. 24) i dodał, że dokładnej granicy kaszubszczyzny wytyczyć nie można było bez badań językowych. Dostrzegł, że w więziennej *Krotochwilnej rozmowie Polaka z Kaszubą* Ceynowa określił granice historyczne Kaszub, które wyznaczały dolne biegi Wisły i Odry, Morze Bałtyckie i bieg rzeki Noteci (Treder, 2006a, s. 26).

Ceynowa w przekazie Mosbacha rzeczywiście wykreślił w miarę realistyczną zachodnią granicę zasięgu kaszubszczyzny biegnącą rzeką Słupią od źródeł

do ujścia w Ustce, którą mylnie nazwał miastem, stąd biegła ona do Łęborka i dalej przez Bytów – Miastko – Silno koło Chojnic, Debrzno do Jastrowia. Taki bieg granicy nabiera znaczenia dopiero w kontekście jego dalszych wywodów. Czytamy bowiem:

Na téjto przestrzeni [i dalej na wschód po Wisłę – Z. Sz.] zamieszkałych Słowian, sąsiedzi ich, polscy jak i niemieccy, ogółem zowią Kaszubami, jednakże sami wszyscy nie przyznają się do tego nazwiska ogółowego, albowiem tym tylko co mieszkają w środku krainy, dopiero co określonej, właściwie służy nazwa *Kaszebów*. Ich to ziemia rozciąga się między miastami Starymgrodem, Bytowem, Łebą i Puckiem. Od tychże na północ w okolicach Heli, Pucka i Karmi osiedlili się Reboce (Rybacy), a stąd na wielkim zachodzie w trójkącie, którego kąty tworzą miasta Łeba, Łębork i Głowica [Główczyce – Z. Sz.], mieszkają Kabatki. Wschodnimi sąsiadami Kaszebów są Gorole (Górale)

i Teteraki, zaś na południe od Kaszebów mieszkają Koczewiaki, z którymi sąsiadują Lesoce od Starogardu Gd. po Bytów. „Nareście między Głowicą a ujściem Słupicy [Słupi] koło jeziora Garden [Gardno – Z. Sz.] mieszkają Słowianie” (Zakład Narodowy..., ss. 1–2).

Ceynowa rozróżniał więc dwa obszary: kaszubski obszar językowy oraz obszar „Kaszebów”, zwany „właściwymi Kaszebami”, stanowiący jego centrum czworobok wyznaczony przez miasta: Starogard Gdański, Puck, Łębork i Bytów. Do jego boku zachodniego, wyznaczonego przez linię Łębork i Bytów, pokrywającą się niemalże z granicą Prus Zachodnich, przylegali mówiący po kaszubsku Kabatkowie, sięgający od Łęborka i Łeby po Główczyce, za którymi – przez jezioro Gardno po Ustkę – rozciągali się Słowianie.

Myślę, że podobieństwo tej konstrukcji z charakterystyką geograficzno-językową w *Resztkach Słowian* jest oczywiste. Aleksander Hilferding – od zachodu – wymieniał Słowian, którzy mieli jakoby nazywać się Słowińcami, zajmujących teren na zachód od strugi Pustynka (Hilferding, 1989, ss. 13–14), Kabatków zamieszkujących tereny między Pustynką i rzeką Łebą, „pomerańskich Kaszubów” – w nadmorskim pasie od jeziora Łebsko po granicę z Prusami Zachodnimi, a na wschód od niej – „właściwych Kaszubów”. Nie widzę żadnej zasadniczej różnicy między koncepcją podziału kaszubskiego obszaru językowego Ceynowy z 1847 r. i Hilferdinga z 1856/62 r. Pozostaje sprawą otwartą forma i czas przekazania przez Ceynowę Hilferdingowi stosownych materiałów. Być może nastąpiło to w formie ustnej, ale bardziej prawdopodobne jest, że jednak pisemnej, jak miało to dowodnie miejsce z tekstami gwarowymi czy pieśniami.

W sprawie historycznych i aktualnych granic kaszubszczyzny Ceynowa wypowiadał się w 1850 r. Odnośnie do pierwszych stwierdził krótko, że wytyczało je Morze Bałtyckie oraz rzeki Warta i Noteć na południu oraz Wisła i Odra na wschodzie i zachodzie. Współczesne granice próbował opisać w *Rozmowie Polaka z Kaszubą*, w której czytamy: „Grance Kaszubskje jidą, pócąższe wód Gdąnska [...] przez mełim mórze [...], niedalek vjelgjeho mórza [...] jasz do jezora Kózlinskjeho e dali rzeką, do njeho vpadającą, a vrocają puszczą [...] Tucholską, nad grancę [...] krziżacką, [...] prze Marienburgu” ([Ceynowa], 1850a). Jerzy Treder, który w roku 1995 poddał analizie tę wypowiedź, stwierdził:

Trudno odnieść do konkretnego obiektu nazwę *Jez. Koźlińskie* [...], ale nie ulega wątpliwości, że Ceynowa użył tej nazwy pod wpływem lektury książki Szafarzyka (Szafarzyk, 1843, ss. 97–98), w której czytamy [...]. Granice i terytorium zakreślono tu bardzo zawile, zwłaszcza przez wymienienie owego *Kozielec* (Köslin), odnoszącego się najprawdopodobniej do Koszalina [pierw. Koszalice], ale gdzie Koszalin, a gdzie potem słupskie *Stojęcino* itd. Ceynowie to nie pasowało i dlatego rzecz skorygował w 1865 r. W każdym razie zarysowano tak teren zamieszkania Słowińców (Treder, 1995, s. 73, 2006a, s. 25).

„Skąd taki opis u Szafarzyka? Idąc śladem niektórych sformułowań u Ceynowy «Kile slov o Kaszebach», dochodzimy do wniosku, że to tekst poskładany z fragmentów książek, zwłaszcza książek Kanzowa, Gundlinga i Naruszewicza [...]” (Treder, 1995, s. 73). Nic bardziej fantastycznego wymyślić nie można było.

Ocenę ostatniego wniosku pozostawiam czytelnikom, odnośnie zaś do przedstawienia przez Szafarzyka, a za nim przez Ceynowę, obszaru zamieszkania tzw. Słowińców i „skąd taki opis u Szafarzyka”, informuję, że obie kwestie zostały już wyjaśnione w roku 2004 (Szultka, 2004, ss. 61–63). Paweł J. Szafarzyk miał dostęp do mapy językowej (nr 15) *Administrativ-statistischer Atlas vom Preussischen Staate* powstałego w latach 1827–1829 na podstawie materiałów statystycznych dostarczonych przez pruskie Biuro Statystyczne. Te zaś zostały opublikowane i nie ma potrzeby ich omawiania. Szafarzyk wykreślona na mapie granicę językową kaszubszczyzny opisał i przyjął za prawdziwą, chociaż nie miała ona prawie nic wspólnego z rzeczywistością, gdyż ujmowała jedynie ewangelickich Kaszubów synodów słupskiego i lęborskiego. Ponieważ Szafarzyk dokonał opisu całkowicie bezkrytycznie, bez poznania empirycznych źródeł powstania atlasu, i nie dysponował dokładnymi mapami Pomorza, pozwalającymi na precyzyjne opisanie granicy zasięgu Kaszubów

w atlasie, w swoim opisie nie uniknął błędów. Najpoważniejszym było pomylenie wsi Klęcino (niem. Klenzin) z jakimś „Kozelec’em” (Köslin), co stało się powodem najróżniejszych błędnych interpretacji językoznawców<sup>5</sup>. Podkreślić jednak należy, że Szafarzyk w swoim opisie mówił wyłącznie o Kaszubach. Na jakiej podstawie Jerzy Treder napisał, że zarysował „teren zamieszkania Słowińców” – pojęć nie mogą (Treder, 1995, s. 73). Nie wiem również, na jakiej podstawie badacz ten wielokrotnie sformułował tezę, że pod wpływem *Resztek Słowian*: „Po 1856 r. nastąpił u Ceynowy prawdziwy «wysyp» owych etnonimów z całego niemal Pomorza [...]” (Treder, 1995, s. 75), bo ja nie znam ani jednego nowego z Pomorza Zachodniego.

Celem *Drugiego posłowia* jest ponowne zwrócenie uwagi, że dotychczasowe interpretacje *Resztek Słowian* przez językoznawców są wyjątkowo bezkrytyczne i przez to jednostronne. Nie uważam relacji Aleksandra Hilferdinga za bezwartościową, ale jak każdy subiektywny przekaz wymagają one krytycznego podejścia, zwłaszcza że zostały przygotowane w bardzo krótkim czasie, a Rosjanin do rzetelnych badaczy nie należał. Dlatego przydatność badawcza jego pracy jest ograniczona. Nie jest nową tezą, że książka ta powstała przy pomocy Floriana Ceynowy, nowa jest natomiast próba wykazania, że pomoc ta była niepomernie większa, niż przyjmują to najnowsze badania językoznawców, oraz że Hilferding nie zawsze rzetelnie ją wykazywał, a wreszcie że realna pomoc ze strony Ceynowy odnośnie do kaszubszczyzny wschodniej części rejencji koszalińskiej była większa niż przyjmują językoznawcy, bo Kaszuba interesował się nią już od początku lat czterdziestych XIX wieku, a w roku 1845 prowadził z własnej inicjatywy samodzielne badania językowe w powiecie słupskim.

## Źródła

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu. Manuscripta Instituti Ossoliniani, I/2247. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Rękopisy i Spuścizny. (1516).

---

<sup>5</sup> Paweł J. Szafarzyk w *Słowiańskich starożytnościach* (Szafarzyk, 1844, s. 503) zrezygnował z dokładnego opisu południowej granicy „Kaszubów” i w dalszym ciągu błędnie utrzymywał, że zamieszkują oni tylko nadmorski pas między Łupawą a Piaśnicą.

## Bibliografia

- [Cenôva, F.] (1868a). Dvje kòpé Szętopórk. *Skôrb Kaszëbsko-słowjnskjé mòvé*, (7), 108–114.
- [Cenôva, F.] (1868b). Pół kòpé pòdanj. *Skôrb Kaszëbsko-słowjnskjé mòvé*, (10), 157–159.
- [Cenôva, F.] (1868c). Pół kòpé pòdanj. *Skôrb Kaszëbsko-słowjnskjé mòvé*, (12), nr tekstu 30–31, 194–197.
- [Ceynowa, F.] (1843a). Szczôdráki. *Jutrzenka. Przegląd Słowiański*, 2(3), 58–60.
- [Ceynowa, F.] (1843b). Wiléjá Noweho Roku. *Jutrzenka. Przegląd Słowiański*, 2(3), 54–58.
- [Ceynowa, F.] (1850a). *Rózmova Pólócha s Kaszebą napjisanu przez s.p. Xędza Szmuka s Pucka a do dreku pòdano przez Sena Wojkwójca ze Sławoszena Roku Panskjeho 1850*. Gdańsk.
- [Ceynowa, F.] (1850b). Wójkasen, Wuropi nad mòwą kaszebską. W *Trze rosprave przez Stanji-sława Wóros Kile słow wó Kaszebach é jich zamji przez Wójkasena*. Kraków.
- [Ceynowa, F.] (2004). *Teksty więzienne*. (Z. Szultka, Oprac.). Wejherowo, Puck: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, Muzeum Ziemi.
- Brza, E. (1979). Rodzimość nazwiska Ceynowa w świetle nazw osobowych na -awa oraz niektóre szczegóły dotyczące Floriana Ceynowy i jego rodziny. *Rocznik Gdański*, 39(2), 5–24.
- Brüggemann, L. W. (1784). *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern* (T. 2). Stettin.
- Bukowski, A. (1967a). Florian Ceynowa w gimnazjum chojnickim (1831–1841): studium z dziejów oświaty, konspiracji i folklorystyki pomorskiej. *Rocznik Gdański*, 26, 73–157.
- Bukowski, A. (1967b). Rodzina i wieś rodzinna Floriana Ceynowy: w 150. rocznicę urodzin. *Gdańskie Zeszyty Humanistyczne: Prace Pomoroznawcze*, 10(15), 139–180.
- C[eynowa], F. (1844). Kaschubische Orts- und Volksnamen. *Jahrbücher für slawische Literatur, Kunst und Wissenschaft*, 2, 28.
- Ceynowa, F. (1843). Die Germanisi[e]rung der Kaschuben: von einem Kaschuben. *Jahrbücher für slawische Literatur, Kunst und Wissenschaft*, 1(4), 243–247.
- Ceynowa, F. (1998). *Kurze Betrachtungen über die kaßubische Sprache, als Entwurf zur Grammatik*. (A. D. Duličenko & W. Lehfeldt, Red., wstęp, komentarz). Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Duliczenko, A. D. (1996). Rękopis pierwszej gramatyki kaszubskiej Floriana Ceynowy. *Rocznik Gdański*, 56(1), 117–133.
- Hilferding, A. (1989). *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Karnowski, J. (1928). Rękopisy Ceynowy. *Mestwin*, 4, 12–14
- Müller, E. (1912). *Die evangelischen Geistlichen Pommern von der Reformation bis zur Gegenwart* (T. 2: *Der Regierungsbezirk Köslin*). Stettin: Leon Sauniers Buchhandlung.
- Popowska-Taborska, H. (1989). Posłowie. W A. Hilferding (Red.), *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego* (ss. 233–246). Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Popowska-Taborska, H. (1993). Głos językoznawcy w obronie Aleksandra Hilferdinga. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 31, 255–265.

- Popowska-Taborska, H. (2006). Głos językoznawcy w obronie Aleksandra Hilferdinga. W H. Popowska-Taborska (Red.), *Szkice z kaszubszczyzny: dzieje badań, zabytki, etymologie* (ss. 25–36). Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Rzetelska-Feleszko, E. (2001a). Kaszuby i kaszubszczyzna – granice historyczne i współczesne. W E. Breza (Red.), *Kaszubszczyzna. Kaszëbizna* (ss. 43–50). Opole: Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej.
- Rzetelska-Feleszko, E. (2001b). Słowińcy i ich dialekt. W E. Breza (Red.), *Kaszubszczyzna. Kaszëbizna* (ss. 51–60). Opole: Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej.
- Szafarzyk, P. J. (1843). *Słowiński narodopis*. (P. Dahlmann, Tłum.). Wrocław: nakł. Zygmunta Schlettera.
- Szafarzyk, P. J. (1844). *Słowińskie starożytności* (T. 2). (H. N. Bońkowski, Tłum.). Poznań: W. Stefański.
- Szultka, Z. (1991a). *Język polski w Kościele ewangelicko-augsburskim na Pomorzu Zachodnim od XVI do XIX wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Szultka, Z. (1991b). Nieznane zabytki piśmiennictwa polskiego i kaszubskiego z XIX wieku. W J. Borzyszkowski (Red.), *Antropologia Kaszub i Pomorza* (ss. 89–105). Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Szultka, Z. (1991c). Pastor Samuel Tomaszczyk (Thomasius) – obrońca Kaszubów i języka polskiego. *Przegląd Zachodniopomorski*, 6(35) (2), 99–108.
- Szultka, Z. (1992a). O podziałach i nazwach grupowych Kaszubów na Pomorzu Zachodnim w drugiej połowie XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku. W J. Treder (Red.), *Studia kaszubsko-słowińskie: materiały z II Konferencji Słowińskiej (Łeba 11–13.05.1992)* (ss. 127–144). Łeba: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Szultka, Z. (1992b). Uwagi nad antropologią Kaszub i Pomorza oraz nazwą „Słowińcy”. *Zapiski Historyczne*, 57(4), 115–134.
- Szultka, Z. (1993a). Nowe spojrzenie na kaszubskie badania K. C. Mrongowiusza: część II. *Slavia Occidentalis*, 50, 153–191.
- Szultka, Z. (1993b). Posłowie historyka do nowego wydania Resztek Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego Aleksandra Hilferdinga. *Studia z Filologii Polskiej i Słowińskiej*, 31, 231–254.
- Szultka, Z. (1994a). Ceynowy kontakty z Kaszubami na Pomorzu Zachodnim. *Pomerania*, (10), 21–25.
- Szultka, Z. (1994b). Nowe źródła do dziejów Kaszubów i ich języka w połowie XIX wieku, *Rocznik Gdański*, 54(1), 119–176.
- Szultka, Z. (1995a). Spis miejscowości powiatów słupskiego i wejherowskiego dokonany przez Floriana S. W. Ceynowę w roku 1848. *Rocznik Gdański*, 55(1), 131–142.
- Szultka, Z. (1995b). W sprawie zainteresowań Floriana Stanisława Wenancjusza Ceynowy Kaszubami na Pomorzu Zachodnim. W J. Borzyszkowski (Red.), *III Konferencja Słowińska (Łeba, maj 1944)* (ss. 55–71). Łeba, Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Szultka, Z. (1996). Kilka uwag o kapłanach dekanatu lęborskiego w XIX i początkach XX wieku. *Studia Pelplińskie*, 25, 233–240.



- Szultka, Z. (2002). Ceynowy droga ze Sławoszyna do Bukowca. W J. Borzyszkowski (Red.), *Życie i dzieła Floriana Ceynowy (1817–1881)* (ss. 25–80). Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Szultka, Z. (2004). O języku i liczbie Kaszubów w regencji koszalińskiej 1827 roku. *Slavia Occidentalis*, 61, 61–89.
- Szultka, Z. (2012). O Ceynowy i Mosbacha „Wiadomości o Kaszubach” raz jeszcze. *Przegląd Zachodniopomorski*, 27(56) (4), 171–192.
- Treder, J. (1989). Autentyzm tekstów Hilferdinga. W A. Hilferding (Red.), *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego* (ss. 246–263). Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Treder, J. (1993). Hilferding nadal wiarygodny. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 31, 267–292.
- Treder, J. (1995). O Ceynowie na marginesie dawnych i najnowszych prac. *Rocznik Gdański*, 55(2), 51–109.
- Treder, J. (1997). Ceynowa wobec zadań slawistów o Kaszubszczyźnie. W J. Karnowski, *Dr Florian Ceynowa* (ss. 112–151). Gdańsk: Oficyna Czac.
- Treder, J. (2006a). *Ceynowy i Mosbacha Wiadomość o Kaszubach z połowy XIX wieku*. Gdynia: Wydawnictwo Region.
- Treder, J. (2006b). Hilferding Aleksander Fiodorowicz (1831–72). W J. Treder (Red.), *Język kaszubski: poradnik encyklopedyczny* (Wyd. 2, ss. 81–83). Gdańsk: Oficyna Czac.
- W. B. [Karnowski, J.] (1921). Dr Florian Ceynowa. Napisał w stuletnią rocznicę urodzin Ceynowy (r. 1817). *Gryf*, 5(2,3,4).
- W. B. [Karnowski, J.] (1922). Dr Florian Ceynowa. Napisał w stuletnią rocznicę urodzin Ceynowy (r. 1817). *Gryf*, 6(1, 2).

## **A historian's second afterword to *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego* by Alexander Hilferding**

### **Summary**

The purpose of the *Second Afterword* is to emphasise that current interpretations of *Resztki Słowian* by linguists are exceptionally uncritical and, consequently, one-sided. I do not find Alexander Hilferding's account useless, but I believe that, as any other subjective report, it requires a critical approach. It should be emphasized that it was prepared in a very short time, and its Russian author cannot be considered a reliable researcher. Therefore, its scientific usefulness

is limited. It has already been argued that the book was written with the help of Florian Ceynowa; however, I intend to prove a new proposition. In my opinion, the aforementioned assistance was much more significant than has been assumed by recent linguistic research, a fact Hilferding did not always properly point out. Moreover, the actual scope of help on the part of Ceynowa in relation to the Kashubian language of the eastern part of Koszalin district was far greater than it has been acknowledged by linguists, who fail to take into account the fact that Ceynowa had been studying it since the early 1840s, and in 1845 he conducted his own independent linguistic research in Słupsk county.

## **Drugie posłowie historyka do *Resztek Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego* Aleksandra Hilferdinga**

### Streszczenie

Niniejsze *Drugie posłowie* stawia sobie za cel wykazanie, że interpretacje *Resztek Słowian* podejmowane obecnie przez językoznawców charakteryzują się wyjątkową bezkrytycznością, a co za tym idzie – jednostronnością. Nie uznaję dzieła Aleksandra Hilferdinga za bezużyteczne, twierdząc jednak, że jak do każdej subiektywnej relacji należy do niego podchodzić krytycznie. Nie wolno zapominać, że praca postawiła szybko, a jej rosyjskiego autora nie można uznać za wzbudzające zaufanie badacza. Naukowa przydatność *Resztek* jest zatem ograniczona. Pisano już o tym, że dzieło powstało z pomocą Floriana Ceynowy; tu próbuję jednak dowieść nowego twierdzenia. Uważam, że owa pomoc odegrała rolę o wiele ważniejszą, niż zakłada się we współczesnej literaturze językoznawczej i niż gotów był przyznać sam Hilferding. Znacznie większy, aniżeli zakładają językoznawcy, był też rzeczywisty wkład Ceynowy, jeśli chodzi o opisanie języka wschodniej części Koszalińskiego, który zgłębiał on od początku lat 40. XIX wieku, obok samodzielnych badań językoznawczych podjętych przezeń w roku 1845 w powiecie słupskim.

**Keywords:** Kashubia; Pomerania; Hilferding / Ceynowa

**Słowa kluczowe:** Kaszuby; Pomorze; Hilferding / Ceynowa

## Zestawienie porównawcze tekstów o Kaszubach z nad jezior Gardno i Łebsko

1835	1848/1850	1862
<p>Die Kassuben (Szultka, 1994b, s. 151) in den Parochieen Garde u[nd] Schmolsin zeichnen sich weder durch Kleidung noch durch Sitten aus, sie sind allmählig Deutsche geworden, durch Kirche u[nd] Schule, u[nd] nicht durch verwandschaftliche Verhältnisse mit Deutschen, da man Jahrhunderte hindurch nachweisen kann, dass sie nicht ausser ihrem Stamme eine Ehegattin gesucht haben. Sie wollen nicht Kassuben heissen, sondern nennen sich slowinski lud [d[as] h[ei]sst] ein Slavisches Volk. Nun ihre Sprache im gegenseitigen Umgange ist ihnen geblieben obgleich sie Alle auch der Deutschen mächtig sind. In beiden Parochieen sind nur noch wenige, welche in der slavischen Sprache den Religionsunterricht empfangen haben, da seit 40 bis 45 Jahren keine solche Konfirmation mehr statt gefunden hat.</p>	<p>Die Kaßuben ([Ceynowa], 2004, ss. 171–172, 176, 182) dieses Kreises haben die Sprachen ihrer Vorfahren am reinsten erhalten. Außer dem allgemeinen Namen Kaszuben führen sie in manchen Gegenden noch besondern, so nennen sich die Einwohner der von 1. bis 20. angeführten Dörfer auch Sławi, Slawen (Sława die Ehre, der Ruhm),</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Smòldzeno, Schmolsin (smòła, das Theer)</li> <li>2. Gardowa, Garden (gardzec umzaunen)</li> <li>3. Row, Rowe (row der Graben)</li> <li>4. Stojceno, Stojentin (stojec, stehen)</li> <li>5. Słeche, Schlochow (słech, das Gehör)</li> <li>6. Retojce, Rotten, (retoj, der Pflüger, Tagelöhner, Schurrwerker)</li> <li>7. Dębina, Schoenenwalde (dębina die Eichen, der Eichenwald)</li> <li>8. Brenkenhofstal, Brenkenhofsthal (dies Dorf ist von Deutschen angelegt)</li> <li>9. Kluki, Klucken (kluka, eine Gluckhanne)</li> <li>10. Seci, Zietzen (sec, das Netz, secena, die Binse)</li> <li>11. Wjerżchuceno, Virchenzin (wjerżch, der Gipfel, z.B. einer Anhöhe)</li> </ol>	<p>Nie ma wątpliwości (Hilferding, 1989, ss. 12–16) że pierwotnie wszyscy nosili nazwę Słowin lub Słowińców; obecnie jednak zachowała się ona jedynie na zachodnich obrzeżach obszaru zamieszkałego przez pomerańskich Słowian, we wsiach oddzielonych od pozostałych kaszubskich osad głębokimi bagnami tak, że kiedy pytałem pomerańskich Kaszubów o to, gdzie mieszkają Słowińcy, odpowiadano mi często: za błotą ‘za bagnem’. Temu odosobieniu prawdopodobnie zawdzięczają Słowińcy właśnie to, że zachowały swoją dawną nazwę i wiele starodawnych wyrazów, których się nie słyszy gdzie indziej.</p> <p>3. Na zachód od bagien, przez które przepływa strumień Pustynik:</p> <p>a) Wsie lub, lepiej powiedzieć, wioseczki, składające się z kilku rybackich chat (czasem dwu, trzech), między Jeziorem Łebskim i Gardneńskim, nad brzegiem morza:          Klëki lub Klëczice /Klucken/          Brinkenhof /Brenkenhofstahl/          Las /Lassen/          Lokc /Lochzen/          Bolinc /Bollenz/          Dambé /Dambe/          Rodk /Radike/          Czówpino /Scholpin/          Chústa /Chust/.</p>

- |   |   |
|---|---|
| 12. Witkowo, Vietkow (witka, die Gerte)                               | b) Wsie między bagnistym strumieniem Pustynik, wpadającym do południowo-zachodniego rogu Jeziora Łebskiego, a rzeką Lépawą, przy jej ujściu i Gardneńskim Jeziorem: |
| 13. Store Chòcmjerowo, Alt-Gutzmerow                                  | Vierzchúcinu /Virchenzin/   |
| 14. Nowe Chòcmirowo, Neugutzmerow (chòc, auch, mir, mjer, der Friede) | Železe /Selesen/<br>w. Smoldžëne /Schmolsin/  |
| 15. Wesoko, Wittstock (wesoko, die Hohe, scilicet wjes)               | Sécy /Zietzen/  |
| 16. Vòseki, Wusseken (vòska, die Espe)                                | Vítkovo /Vietkow/.  |
| 17. Buczkowo, Buckow (buk, die Buche)                                 | c) Wsie w rogu utworzonym przez zachodni brzeg Lépawy, przy jej ujściu, a Jeziorem Gardneńskim:   |
| 18. Lankojce, Lankwitz  | w. Wielgo Garnô /Gross-Garden/  |
| 19. Zelekòwo, Silkow (zele, das Kraut)                                | Malo Garnô /Klein-Garden/   |
| 20. Bańkowo, Banskow (banja, der Kürbis)                              | Kiersk /Kerske/<br>Blótki /Blotke/<br>Czlúchovo /Schlochow/<br>Stojicino lub Stówcino /Stojentin/<br>Visučko /Wittstock/<br>Ráto lub Rto /Rotten/.                  |
- W tych trzech skupiskach wsi zamieszkujący je Słowianie nazywają siebie Słowińcami.

Einen ganz andern Stamm bilden die Kassuben in den Parochieen Glowitz u[nd] Zetzenow, welche sich auch wirklich Kassubi nennen, durch Kleidung u[nd] Sitten bisher schroff von den Deutschen ausgezeichnet haben [...]. Die örtliche Abgrenzung bestimmt ein Bach Pustinek d[as] h[eisst] Wüste, genannt; an dessen westliche Ufer die Marken der Slaven und östlich die der Kassuben reichen.

während die der von 21. bis 41. bezeichneten Dörfer Kubatko-  
wje, Kubatken (Kubat, die Jacke)  
genannt werden.

- |   |                             |
|---|-----------------------------|
| 21. Rowne, Rowen (rowne, das ebene, scilicet sieło, Dorf) | [35]* w. Cécenowo /Zezenow/ |
| 22. Remsko, Rumske  | [38] Vólënj /Wollin/        |
| 23. Sedleno, Zedlin (sodłe, der Sattel)                   | [34] Poblóce /Poblotz/      |
| 24. Kliceno, Klenzen (klicac lahmen)                      | [36] Prebędowo /Prebentow/  |
| 25. Głòwice, Glowitz (głòwa, das Haupt)                   | [37] Dárgolese /Dargolese/  |
| 26. Skòrznò, Schorin (skòrznja, der Stiefel)              | [30] Vekósovo /Vixow/       |
| 27. Wielgowjes, Grossendorf                               | [31] Rzúszczze /Ruschitz/   |
|   | [32] ..... /Zemmin/         |
|   | [41] ..... /Czgorzny/       |
|   | [25] w. Głowczíce /Glowitz/ |
|   | [24] Knjícino /Klenzin/     |
|   | [29] Vrblino /Warbelin/     |

Między rzeką Łebą a bagnami, ciągnącymi się wzdłuż strumienia Pustynika, na południe od Jeziora Łebskiego:

\* W nawiasie kwadratowym liczba porządkowa miejscowości w spisie Ceynowy.

- |   |  |
|---|--|
| 28. Szczepkojce, Zipkow (szczepa, ein Stückchen Holz)                   | [28] Szczipkójce /Zipkow/<br>Duóchovo /Dochow/   |
| 29. Warblenjo Werbelin (warp, das Tuch eigener Arbeit, drillich)        | [27] Zarátin /Grossedorf/<br>[23] Siódlina /Zedlin/<br>Bądzechowo /Banskow/                |
| 30. Wekòsevo, Vixow (wekòsec, aushauen, ausmehen)                       | [22] ..... /Rumske/<br>[21] Równo, Rómno /Rowen/   |
| 31. Ruszce, Ruschitz (ruszic, rühren)                                   | [26] Skórzino /Schorin/<br>Mieszkańcy tych wsi znani są pod nazwą Kabatków. [...]          |
| 32. Cemino, Zemth (cemno, dunkel)                                       | Nazwy Kabatki i Kaszuby są to przypuszczalnie przewiska, pochodzące od nazw ubrania. [...] |
| 33. Jiźbice, Giesebitz (jizba, die Stube)                               |  |
| 34. Pòbloce, Poblotsz (pò bis an, am; bloto, Bruch, Moor, Schmutz)      |  |
| 35. Cecenovo czele Secenowo, Zezenow (cecec, wecken, secena, die Biese) |  |
| 36. Przebédowo, Prebentow (przebec, hunzukommen)                        |  |
| 37. Dargolese, Dargorese (dargi, drogi, theuer, las, der Wald)          |  |
| 38. Vòleńice, Wollin (voł, der Ochse)                                   |  |
| 39. Wjelgje Pòdole, Gr. Podl (dól, das Thal)                            |  |
| 40. Stòwiceno, Stojenthin   |  |
| 41. Gorno, Gohren (gora, der Berg)                                      |  |

Sie weichen selbst in der Sprache durch einige Formen u[nd] Wör von einander ab. Uebrigens haben sie dieselben Religionsbücher und die Bibel ist nicht nur den Kassuben, Slaven u[nd] Wenden sondern auch den Polen in derselben Uebersetzung gemein. [...] Fast alle Ortschaften hiesiger Gegend haben ihre Namen aus dem Slavischen, die immer einen örtlichen Umstand bezeichnen, wovon der dieser Sprache sehr kundige Prediger Thomasius in Saulin viel gesammelt hat.

Beide unterscheiden sich wesentlich durch die Tracht, nur wenig durch die Sprache.

Die Sprache der hiesigen Kaschuben [powiatu wejherowskiego – Z.Sz.] ist zwar freier von deutschen Wörtern als die der Kaschuben des Stolper Kreises, allein der polnischschlavische Dialekt ist nich ganz ohne Einfluß geblieben, besonders in den Ausdrücken, welche sich auf Religion beziehen, und in der Poesie.

To ([Ceynowa], 1850b, ss. 46–47) je rzecz zvezajno, że lud, chteri njimo v swòji mòvje xąszk

„... mianowicie ludzie ci [znad jezior Gardno i Łebsko – Z. Sz.] nazywają swój język polskim w tym sensie, że ich księgi do nabożeństwa są w języku polskim; często słyshałem wypowiedzi takiego rodzaju: „język słowiński (lub język kaszubski) a polski – to jedno i to samo: księgi mamy polskie, obrządek (religijny) polski”. Ale Polakami nadbałtyccy Słowińcy i Kaszubi nigdy sami siebie nie nazywają”. [...]

Czy istnieje jakaś zasadnicza odrębność językowa między

drekowanych, wszędzie jednak nje godo, jeno sę verobjają dialekta podług vòbcovanjo. Religijo mo tu vjelgi vpliv e pòd tim vzglądę twòrzi Vejherovo njibe centrum dlo Kaszeb veznanja katoleckjeho; mnjesze wòdcenjo pòkazejã sę pòdług parafiji; wòsoblevje wu Kaszebov veznanjo evanjelickjeho na Pòmòrzu, tak mają wònji v parafiji Szmeldzinski wòkoło Gardejskiego jezora v wòkręgu słępskim grepę sobje vłosceveh verazov.

Słowińcami, Kabatkami i Kaszubami? Nie. Cała różnica polega na większym lub mniejszym zbliżeniu do języka polskiego, co jednak nie jest związane z wymienionymi nazwami ludowymi, lecz zależy wyłącznie od większej lub mniejszej bliskości położenia geograficznego w stosunku do obszaru zamieszkałego przez naród polski. [...] Jedna tylko cecha nieco wyróżnia język Słowińców od języka Kabatków i Kaszubów i uważana jest przez sam ten lud za osobliwość jego mowy, a mianowicie wymowa twardego ł: Słowińcy wymawiają je jako ł średnie, podobnie jak południowi Słowianie, podczas gdy Kabatkowie i Kaszubi jako półsamogłoskowe u.

---

Zygmunt Szultka, Professor emeritus, Słupsk  
Correspondence: [zygmuntszultka@wp.pl](mailto:zygmuntszultka@wp.pl)

The work has been prepared at author's own expense.

Competing interests: No competing interests have been declared.